

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 20-go września 1934 r.

## A więc Polska otrząsnęła się wreszcie z kajdan traktatu mniejszościowego

Nie godzimy się i nie możemy się godzić na dotychczasową wewnętrzną politykę reżimu pomajowego, na tę wewnętrzną przez sanację politykę z jej Brześciami, pacyfikacjami i zarządzeniami, które zmuszają wybitnych synów Polski, nawet takich, którzy się Ojczyźnie nie tylko dobrze, ale nawet wiele zasługiwali, pozostawać za granicami Polski i szukać przytulku u obcych itd. itd. Bolejemy, że tak jest, ale musimy tę politykę na łamach naszych zawsze dosadnie potępiać, ponieważ jesteśmy opozycją Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i ponieważ uważamy, że ta polityka wewnętrzna Polskę osłabia, jej ujmuje siły i znaczenia na zewnątrz. Albowiem właśnie jako ta opozycja Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — pragnęlibyśmy, by wszystko, co rządy Polski czynią wzmacniało, jednoczyli Polskę także wewnątrz, ponieważ kraj wewnętrznie zwarty, zgodny, dopiero może się stać potęgą na zewnątrz, może sięgnąć po stanowisko naprawę mocarstwowe. Przez cały szereg lat musieliśmy także zwalczać politykę zagraniczną rządów reżimu pomajowego i to szczególnie z powodu jej szkodliwego dla Polski i Francji — naśladownictwa polityki briandowskiej.

Dopiero od mniej więcej roku mogliśmy się wyrazić z uznaniem o niektórych posunięciach w obecnej polskiej polityce zagranicznej i to nie bez pewnych zastrzeżeń.

Po raz pierwszy możemy się prawie że bez zastrzeżeń zgodzić na jedno z posunięć rządu w polityce zagranicznej, a mianowicie na zajęte w Genewie stanowisko przez ministra Becka wobec traktatowych przepisów o mniejszościach. Najzupełniej słuszne jest postawienie kwestji tak: Albo wszystkie państwa będą podlegały przepisom traktatowym o mniejszościach, albo żadne!

Wypowiadamy swoją zgodę wyraźnie, — jasno, nie tylko w myślny angielskiej zasady „right or wrong — my country” (słuszne czy niesłuszne, o mój kraj chodzi), ale dlatego, że jesteśmy rzeczywiście przekonani, że stanowisko Polski zajęte przez jej przedstawiciela, jest najslusniejsze w świecie.

Godzimy się na występ ministra Becka w Genewie nie tylko ze względu na zasadę przez niego wypowiedzianą, stanowiącą otrząśnięcie się Polski z upokarzających ją kajdan — ale godzimy się nawet na ostrą formę — nawet na ton, co wszyst-

ko bardzo a bardzo niepodobało się niektórym członkom Ligi Narodów, a szczególnie Francuzom i Anglikom —

Taka odprawa dawno się należała temu tworowi masonerii międzynarodowej, jaką jest Liga Narodów, przy pomocy której tak zwane główne mocarstwa wyzyskiwały mniejsze państwa, a która wszędzie, gdzie tylko mogła dokonywała Polsce głównie dlatego, że jest krajem przeważnie katolickim. Ta odprawa należała się Lidze Narodów przede wszystkim dlatego, że właśnie ona była przeszkodą dla równouprawnienia wszystkich — mniejszości, także mniejszości polskiej w jakimkolwiek się ona znajduje kraju.

Zasłużona też ze wszech miar była szeroka krytyka postępowania głównych mocarstw Anglii, Francji, Włoch — i doniedawna Niemiec, dokonana przez ministra Becka, bez wymienienia ich, ale przez nich należycie zrozumiana.

Przecież te mocarstwa przedewszystkiem były winne temu, że Polska dotąd ciągle bezskutecznie domagała się sprawiedliwego dla siebie, dla wszystkich mniejszości, wogóle uporządkowania sprawy mniejszości. Wobec tego musiało Polsce wreszcie zabraknąć cierpliwości i jej przedstawiciel musiał wystąpić tak, jak wystąpił. Musiał jasno wypowiedzieć, że Polska nie myśli nadal się bawić w dotychczasową fuszerkę w sprawie mniejszości i nie myśli znosić nieszczera grę miarodajnych dotąd mocarstw, nie myśli nadal odgrywać tej podrzędnej, upokarzającej i krzywdzącej ją roli — jaką jej owe mocarstwa złośliwie wyznaczały.

I p. Beck może się w tym wypadku wobec owych mocarstw wykazać jednomyślnością całego Narodu polskiego, co niewątpliwie więcej dla niego znaczy niż nawet przyznanie przedstawicieli tychże mocarstw, — że w rzeczy samej minister Beck ma słusność. A jeżeli

przedstawiciele Francji, Anglii i Włoch są niezadowoleni z tego, że p. Beck mówił bardzo energicznie, a wedle ich zdania, za energicznie, — to należy mu przypomnieć, że gdy Niemiec — Stresemann swego czasu na posiedzeniu Ligi Nar. nie tylko słowami wołał, ale pięścią walił w stół, to przedstawiciele owych mocarstw tego mu nie ganili, ale pokornie spełniali niesłuszne aroganckie żądania butnego Niemca.

Przedstawiciel Polski nawet do walenia pięścią w stół był uprawnionym — bo nigdy sławetne te mocarstwa ligowe tak nie śmiały traktować Niemiec, jak traktowały niejednokrotnie, a szczególnie też w sprawie mniejszościowej — Polskę. A z tem należało raz wreszcie generalnie skończyć. I to p. Beck i czynił ku zadowoleniu całego Narodu polskiego.

Zgodność całego Narodu w tej sprawie zadaje też w bardzo dobitny sposób kłam — często spotykanemu twierdzeniu sanacji, że opozycja zwykła uprawiać opozycje dla opozycji.

Topór.

## 29,6 milionów deficytu w sierpniu

Jak wykazują zestawienia budżetowe za miesiąc sierpień br. wydatki skarbu państwa w miesiącu tym wyniosły 172,6 milionów zł., zaś dochody tylko 143 miliony złotych.

Niedobór budżetowy w wysokości 29,6 milionów złotych, pokryty został dopłatą z pożyczki narodowej.

Ogółem zatem niedobór budżetowy za pierwsze 5 miesięcy bieżącego roku budżetowego wynosi 135 milionów złotych. Niedobór ten został pokryty pożyczką narodową.

W porównaniu z miesiącem lipcem wydatki w sierpniu zwiększyły się o półtora mil. zł., zaś dochody zmniejszyły się o około pół miliona złotych.

## Sowiety przyjęte do Ligi Nar.

W sobotę wieczór odbyło się tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów, niespodziewanie zwołane na godz. 7-mą. Wywołało to ogólną sensację. Przypuszczenie, że na posiedzeniu tem zadecydowane będzie przyjęcie Rosji Sow. do Ligi Narodów, okazało się prawdziwe, bo-

wiem Rada Ligi na posiedzeniu tem jednogłośnie, przy trzech wstrzymujących się, przyznała Rosji Sowieckiej stałe miejsce w Radzie Ligi.

Przyjęcie Sowieców do Ligi dyskutowane będzie jeszcze na plenarnym zebraniu Ligi Narodów.

## Masowe aresztowania

W ubiegłym tygodniu dokonały władze na terenie powiatu ropczyckiego w Małopolsce licznych aresztowań chłopów w gminach: Nockowa, Wiśniowa, Wiercany, Zago-

rzyce i innych. W samej Wiśniowej aresztowano 18 chłopów. Aresztowanych przewieziono w nocy autami ciężarowymi do Ropczyc.



ZWYCIĘZCA.

Kapitan Bajan, który spełnił testament Żwirki, okrywając Polskę nową sławą. Zwycięzca Challenge'u, kapitan Bajan, przedstawiony ma być w czasie najbliższych awansów oficerów lotnictwa do awansu na majora W.P. W tym celu odbędzie on prawdopodobnie specjalny kurs 3-miesięczny.

Kpt. Bajan otrzymał ma tak, jak jego poprzednik, zwycięzca poprzedniego Challenge'u, śp. kpt. Żwirko, dar w postaci samolotu, na którym zdobył pierwsze miejsce.

# Dyskusja w Lidze Narodów nad decyzją Polski w sprawach mniejszościowych

Nie ulegało wątpliwości, że śmiałe i słusne wystąpienie min. Becka w Lidze Narodów wywołało wśród delegacji wielkich mocarstw ogromne wrażenie. Oświadczenie to stało się tematem ogólnych rozmów.

Przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch, którzy nie mieli wogóle brać udziału w tegorocznej dyskusji generalnej na zgrupowaniu, musieli, rzecz zrozumiała, zająć stanowisko wobec tego śmiałego oświadczenia ministra Becka. Przemawiali więc wszyscy trzej ministrowie spraw zagranicznych: Wielkiej Brytanji, Anglii i Francji.

Przedstawiciel Anglii, omawiając oświadczenie min. Becka, prosił rząd polski o bliższe wyjaśnienia, bowiem nie sady, by Polska podpisawszy traktaty o ochronie mniejszości narodowych jednostronnie uchylała się od obowiązków nałożonych przez ten traktat.

Przedstawiciel Francji min. Barthou, zastrzegając się, że traktaty o ochronie mniejszości narodowych nie dadzą się nadal utrzymać, uważa jednak, że nie może jedno z państw jednostronnie zmieniać traktatów. Wystąpienie ministra Barthou nie było takie, jakie moglibyśmy się spodziewać od przedstawiciela państwa sojuszniczego.

Baron Aloisi wypowiedział się zdecydowanie za rewizją obecnego stanu ochrony mniejszości, zgłaszając poza tym analogiczne do sir Johna Simona

zastrzeżenia natury polityczno - prawnej.

Po tych trzech przemówieniach przedstawiciele wielkich państw zachodnio - europejskich można stwierdzić,

że sytuacja Polski jest mocna, ponieważ coraz szerzej, choć powoli budzi się przekonanie, że wystąpienie ministra J. Becka było krokiem pozytywnym i celowym.

## PO ZWYCIĘSTWIE BAJANA.



Major Skarżyński składa życzenia bohaterskiemu Bajanowi.

## W nocnym napadzie bandyci zamordowali proboszcza

W miejscowości Zimna Woda w powiecie lwowskim w nocy z soboty na niedzielę dokonano potwornego morderstwa na osobie tamtejszego proboszcza ks. kanonika Sadowskiego.

Koło godz. 10-tej ks. kanonik Sadowski udał się do swego pokoju na spoczynek. Około godz. trzeciej w nocy gospodyni Świdarska usłyszała szczerkanie psów i równocześnie rozległy się trzy po sobie następujące strzały rewolwerowe. W minutę później rozległ się wołanie ks. Sadowskiego o pomoc.

Świdarska zerwała się z łóżka i obudziła służącą, obie jednak nie miały odwagi wyjść na korytarz. Nie słyszał natomiast żadnych strzałów ani szczerkania psów ks. wikary Oberca, spiący w innym skrzydle plebanji.

Gdy już był jasny dzień, służąca wyszła do zabudowań gospodarskich, by obudzić służbę i wtedy w korytarzu ujrzała kałużę krwi, od której szedł krwawy ślad do pokoju ks. Sadowskiego. Jak się okazało, ks. Sadowski został zamordowany przez osobników, którzy weszli przez okno do wnętrza domu.

Ks. Sadowski zbudzony został widocznie, gdy bandyci byli w korytarzu. Nie przeczuwając niczego złego, sp. ks. Sadowski wyszedł z sypialni na korytarz w białym, nie zabierając ze sobą rewolweru.

Bandyci wepchnęli księdza z powrotem do sypialni. Sp. ks. Sadowski musiał stoczyć z napastnikami rozpaczliwą walkę, ponieważ cała bielizna na nim jest postrzępiona, meble w pokoju poprzecierane, a dywan skłębiony. Bandyci zamordowali sp. ks. Sadowskiego dwoma strzałami w plecy i jednym w głowę.

Jak stwierdzono mordercy zabrali oszczędności ks. Sadowskiego, jakie znajdowały się w skórzanym woreczku i około 700-1000 zł, przeznaczonych na dzwony kościelne w Bilohorszczy.

Przed kilku dniami ks. Sadowski był w posiadaniu 20.000 zł, podjętych wspólnie z naczelnikiem gminy Zieloniskim w Kasie Oszczędności we Lwowie, w celu nabycia na własność gminy dworu Millerówka, gdzie urzędowała miała być szkoła.

Sprawy wiódzili widocznie, że ks. Sadowski miał u siebie większą gotówkę i sądzili, że pieniądze znajdują się jeszcze na plebanji. Przed wtargnięciem do mieszkania proboszcza bandyci podeszli do drzwi pokoju ks. Oberca i zamknęli je z zewnątrz przez związaną skobli grubym drutem.

Nasunęły się także pewne hipotezy, które zdają się świadczyć, że mord został dokonany nie na tle rabunkowym, ale na tle politycznym. W szczególności

stwierdzono, iż bandyci, aczkolwiek dłuższy czas grasowali w sypialni sp. ks. Sadowskiego, nie tknęli leżącego na stole złotego zegarka i nie zabrali pewnej gotówki, jaka znajdowała się w szufladzie. Znikł natomiast rewolwer sp. ks. Sadowskiego.

Na miejsce zbrodni przybyli: starosta powiatowy Beekhardt, komendant powiatowy nadkom. Reyman. Około południa przybył do Zimnej Wody z Gródka Jagiellońskiego ks. dziekan Bilezewski. Sprowadzony na miejsce pies policyjny ma utrudnione zadanie, ponieważ bandyci, celem zatarcia śladów, rozrzucili w licznych miejscach smalec. Na miejscu zbrodni zgromadziły się wielkie tłumy publiczności.

## „Oszalały świat”

Gdy jedni giną z głodu, inni niszczą tysiące ton produktów żywnościowych

„Basler Nachrichten”, organ szwajcarskiego mieszczaństwa w artykule pod takim tytułem pisze:

Czy zastanawiał się już ktoś nad niebywałym faktem, że gdy z jednej strony ludzie giną z głodu, z drugiej strony niszczy się bezmyślnie niezmiernie ilości artykułów spożywczych, ponieważ płaczone za nie ceny są zbyt niskie.

Zajął się tem szaleństwem obecny komitet dla łagodzenia nędzy światowej, ogłosiwszy za rok ubiegły statystykę. Według niej w 1933 r. na świecie zginęło z głodu około 2.400.000 ludzi, zaś ze strachu przed taką śmiercią odebrało sobie życie 1.200.000 ludzi. W tym samym czasie na tym samym globie ziemskim, celem „stabilizacji cen”, zniszczono ilość artykułów spożywczych, któraby wystarczyła

na wyżywienie milionów ludzi.

W ten szaleńczy sposób spalono: 568.000 wagonów zboża, 154.000 wagonów ryżu, 267 tysięcy worków kawy, 2.550.000 kg. cukru. Oprócz tego zaś „zużytkowano” na opał 432 tysięcy wagonów zboża. Mięsa znowuż zniszczono w konserwach 560.000 kg., a w stanie świeżym 1.450.000 kg.

Według obliczeń wspomnianego komitetu, który ogłosił tę groźną, obejmującą statystykę szaleństwa gospodarczego, zniszczona ilość artykułów spożywczych wystarczylaby na uratowanie 70 proc. ludzi, którzy zginęli śmiercią głodową. Szal ten nie ogarnął jednak bynajmniej tylko Ameryki lub Indji, lecz także Europę środkową. W szczególności na Morawach przybrał potworne rozmiary.

## Prezydent Czechosłowacji Masaryk poważnie chory

Wedle informacji jednego z dzienników wiedeńskich, nosi się obecnie rząd czechosłowacki z zamiarem zamianowania już w najbliższym czasie zastępcy sędziwego prezydenta Masaryka, a to ze względu na jego zły stan zdrowia. — Prez. Masaryk, liczący 84 lat, jest od dłuższego czasu chory i przebywa stale w swej siedzibie letniej na zamku Lana. Zachorował on przed niedawnym czasem na grype, z której wywiązało się zapalenie żył. Masaryk cierpi pozatem na chorobę oczu i musi wstrzymać się obecnie całkowicie od pełnienia swych agend urzędowych. Z tego też powodu zostały wszystkie przyjęcia oficjalne w Czechosłowacji odwołane. — Na mocy postanowień konstytucji czechosłowackiej przechodzą agendy prezydenta republiki czechosłowackiej w wypadku jego choroby, trwającej ponad 6 miesięcy, na rząd, który wyznacza jego następcę w osobie premiera. Obecnie wchodziłby więc w rachubę jako zastępca prezydenta, premier Malypeter.

## O zmniejszenie nacisku podatkowego

Organizacje rolnicze podjęły u czynników miarodajnych kroki w kierunku zmniejszenia nacisku podatkowego na rolnictwo.

Organizacje rolnicze zaznaczają, że tak obrzymiej podaży zboża, jak w tym roku, nie obserwowano w Polsce nawet w najbardziej urodzajnych latach. Podaż ta wpłynęła przeważnie z drobnej własności, co było wynikiem nacisku fiskalnego i wielkiego głodu gotówki na wsi. Ostatnio podaż zboża znacznie spadła. Trudno jednak narazić się zorientować, w jakim stopniu wpłynęły na to roboty polne, a w jakim nasycenie rynku pieniężnego.

Rolnicze sfery fachowe zaznaczają, że w br. nie posiadają nadmiernych nadwyżek zboża na wywóz, które zmuszałyby nas do forsowania wywozu o każdej porze i na każdych warunkach.

Nieodzownym warunkiem przeto jest opanowanie nadmiernej podaży zboża, boć to najbardziej wpływa na obniżenie cen.

## 232 osoby żywcem pogrzebane

W Turkiestanie afganistańskim w Kaptagano, w prowincji Badachrańskiej, na skutek osunięcia się góry zniszczona została całkowicie wieś Czakar, licząca 38 domów mieszkalnych. Katastrofa pociągnęła za sobą pogrzebanie żywcem 232 mieszkańców tej wsi. Z próśb pogrzebanych zdolano uratować zaledwie 3 osoby.

Na skutek osunięcia się tej góry zasypana została dolina na przestrzeni 3-4 klm. Góra ta zasypana ponadto łożysko rzeki górskiej Sangan, — zmieniając jej koryto.

Mieszkańcy sąsiedniego osiedla w obawie przed usunięciem się pobliskiej góry opuścili w przerażeniu swe domy i wraz z rzeczami i dobytkiem zbiegli w góry.

Katastrofalne opady deszczowe i powódzie, które nawiedziły tę prowincję, spowodowały ogromne spustoszenia a we falach wezbranych wód zginęło kilkadziesiąt osób. Zburzone i uszkodzone są wszystkie domy, jak również ogrody owocowe, pastwiska górskie itd. Woda zniosła dziesiątki młynów wodnych. W falach zginęło ponadto kilka tysięcy stad owiec.

## Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką”

## Nadzór nad majątkiem magnata śląskiego zatwierdzony

Sąd okręgowy w Katowicach odrzucił pięć zażaleń magnata śląskiego von Plessa na postanowienia pięciu sądów grodzkich, ustanawiających zarząd przymusowy nad majątkiem i dobrami v. Plessa. W tym samym dniu sąd okręgowy odrzucił zażalenie von Plessa na postanowienie sądu grodzkiego w Pszczynie, nadające wykazowi

należności, wystawionemu przez urząd skarbowy na kwotę 9 milj. klauzulę wykonawczą. Wpisowe od tego zażalenia wynosiło 46 tys. zł., koszty prokuratury 12 tys. zł. W ten sposób postanowienia sądów grodzkich, ustanawiające zarząd przymusowy, stały się prawnocnymi. Orzeczenie sądu okręgowego jest bowiem ostateczne.

## Dymisje

Prasa warszawska donosi, jakoby w kołach rządowych spodziewano się dymisji ministra przemysłu i handlu, p. Floyar-Reichmana. Następcą jego ma zostać wiceminister skarbu, p. Werner.

Drugiej dymisji spodziewają się warszawskie koła polityczne w min. opieki społecznej.

W związku z akcją, jaką rozpoczęły zawodowe związki „sanacyjnych”, w kołach pracowniczych mówi się o rychłej dymisji wicemin.

## O której godzinie rozpoczynają się lekcje w szkołach

Kuratorja szkolne ustaliły godzinę rozpoczęcia lekcji w szkołach średnich i powszechnych w bieżącym roku szkolnym.

Lekcje te tak w porze letniej jak i zimowej rozpoczynają się będą o godz. 8-mej. Szkołom prywatnym, położonym na peryferjach, kuratorja udzielają wyjątkowych zezwoleń na rozpoczynanie zajęć o godz. 8,30.

## Nowe 100-złotówki

Od połowy bieżącego miesiąca puszczane zostaną w obieg nowe banknoty 100-złotowe z wizerunkiem ks. Józefa Poniatoskiego.

JOSEPH GOLLOMB

## Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail)

(18)

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Camberwell wykazał w swoim dziele p. t. „Chorobliwe obawy i popędy”, że klaustrofobia należy do kategorii najpotężniejszych strachów, jakie mogą ovladnąć ludzką wyobraźnię. W człowieku, typu ojca pani, jest ona silniejsza nawet od strachu śmierci... Jak większość manji, które unieszczęśliwiają ludzi, klaustrofobia przybiera pozory wprowadzające w błąd nawet samego chorego. Świat był zdania, że ojciec pani przepadł za szeroką przestrzenią. Z racji swojej nadzwyczajnej żywotności. On zresztą myślał tak samo. W ten sposób tłumaczono sobie jego pasję do ogromnych pokoi i rozległych widoków. On sam wierzył, że buduje swój drapacz nieba dlatego, że to dobry interes. Rozległość tej rezydencji miała także ten charakter. Ale morderca do brze się orjentował, o co chodziło i wiedział, że ojciec pani będzie wo-

lał się zabić, niż dać się zamknąć w ciasnej celi.

Gail przesunęła ręką po czole i zwiżyła wargi.

— Jerry, Jur, zostawcie nas samych.

Bracia wyszli z pokoju wymieniając niespokojne spojrzenia.

Gail poczekała chwilę poczem zwróciła się do Galta.

— Dlaczego pan interesuje się moim ojcem?

— Nie interesuję się ojcem pani, tylko jego zabójcą.

— Czy pan działa w porozumieniu z policją?

— Nie.

— Ale pan chce, żeby sprawiedliwości stało się zadość?

— To mnie nie obchodzi.

— Więc co pana obchodzi?

— Psychologja ludzka.

— Czy pan jest uczonym?

— Może mnie pani nazywać, jak się pani podoba.

Gail popatrzyła na niego i zrozumiała częściowo, dlaczego miała wrażenie, że jest pod mikroskopem. Ponieważ było to poprostu wrażenie miazdzące, spróbowała odwrócić jego uwagę od siebie i zwrócić ją na coś innego.

— W wypadku mego ojca, nie wierzy pan w zeznania naocznych świadków? — zapytała.

— Technicznie było to samobójstwo. Technicznie biorąc, człowiek chory na serce, umarłby faktycznie na serce, nawet gdyby go kto specjalnie podniecił, żeby wywołać atak.

Osunęła się na krzesło i wskazała mu słabym ruchem drugie. Nie posłuchał.

— Nie sądzę, żeby istniał ktoś, ktoby pragnął śmierci ojca — rzekła. — I finansowo, ja tylko na tem korzystam... Któż więc?..

— Nie pozwolił jej dokończyć.

— Kanibale z plemienia Niam-Niam w Afryce żywią się ludzkim mięsem. W dziedzinie egoistycznej też bywają kanibale. Im bardziej taki człowiek poniża innych, tem więcej dostarcza pokarmu swemu ja. W wielu wypadkach ofiara traci także ciało. Kannibale melanezyjscy najbardziej się delektują tłustymi ciałami. W taki sam sposób, ogomanjak, mający wybór, skazuje swą ofiarę na śmierć w momencie jej największego życiowego powodzenia.

Gail wstała.

— To, co pan mówi jest absurdalne!

— Może.

Jego zupełna obojętność podziałała na nią przekonywująco. Zrozumiała że jego wyjaśnienia nie wypływały z uprzejmości względem niej i że jeżeli jej to wszystko mówił, to w jakimś, sobie wiadomym, celu. Nawet odwrócił się od niej plecami i zapatrzył w ciemne okno.

— Zainteresowałem się sprawą ojca pani — rzekł po chwili, nie odrywając oczu od dalekiego, niebieskiego światelka — na trzy dni przed morderstwem. Domyśliłem się mniej więcej, na co się znosi.

— I nie postarał się pan temu przeszkodzić?

— Za późno było, żeby wyleczyć ojca pani z klaustrofobii, żeby odrobić powikłania sądowe i zniweczyć intygę.

Gail poczuła odruch nienawiści. Powiedziała sobie, że nie powinna brać tego człowieka poważnie, ale żeby kto mógł oczekiwać z zimną krwią na rozwiązanie takiej tragedji — nie...!

— Czy pan ma na poparcie swojej teorii, tylko teorię?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z przed 40-tu laty

„Gazeta Grudziądzka” z dnia 19. IX. 1895.

### Z NASZEJ BIEDY.

Skoro jaki Niemiec choćby tylko spojrzy nieco łagodniej na nas Polaków, to zaraz inni wyszczerzają nań

zęby, zarzucając mu zbytnią dla nas pobłażliwość i gotowi, gdyby można wziąć go na szubienicę za zdradę Vaterlandu.

Dziś możemy donieść o nowych utyskiwaniach zagorzalców niemieckich na rzekomo przesadzoną względność dla ludu polskiego. A dostał od nich tym razem ciężki sam pruski minister spraw wewnętrznych, pan Koeller, a więc gruba ryba.

I cóż on zrobił tak niebezpiecznego dla dobra i szczęścia Niemiec? Czy może kazal wypędzić tam, gdzie plepr rośnie, synów germańskich od pluga i kosy, aby na ziemi polskiej chłop polski tem łatwiej zarobić mógł na kawałek chleba.

Ani mu się to przyśniło, lecz jedynie zezwolił prezesom naczelnym w Poznańskiem, Śląsku oraz Prusiech Zachodnich i Wschodnich, aby gdzie to uznają za potrzebne, przedłużyli czas pobytu robotników polskich z Królestwa Polskiego i Galicji po nad 1-go listopada.

To całe przewinięcie, na które gazeta „Hannoverscher Courier” się oburza — najniesłuszniej w świecie. O twarde głowy. Czy nie zdołacie pojąć, że nie jest to żaden dowód miłości dla nas biednych Polaków, lecz że jedynie względem do dobro rolnictwa i właścicieli ziemskich spowodowało wydanie takiego rozporządzenia! A ci dobrodzieje rozpościerający się na naszych śmieciach, to po największej części krew z krwi waszej, wasi landsmani, którzy się tuczą potem ludu polskiego.

A więc „Lieb Vaterland, magst ruhig sein!” Nie kpaćcie tak gwałtownie pana ministra, bo on nie myśli o odbudowaniu Polski, choć nie drze żywcem skóry z Polaków!

## Spadochron lotnika osiadł na klatce z lwami

Niezwykły wypadek wydarzył się na nowo otworzonym lotnisku londyńskim. Na otwarciu odbywały się pokazy skoków ze samolotu na spadochronach.

Jeden z pilotów który wyskoczył z samolotu widocznie źle obliczył przesłuzki i zamiast wylądować na lotnisku opuścił się na położony opodal teren ogrodu zoologicznego. Pech zda-

rzył że lotnik osiadł na klatce, w której znajdowały się dwa lwy.

Widząc spadającego na nich ze spadochronem lotnika, lwy rzuciły się w górę klatki, pragnąc pokasać nieproszonego gościa. Na szczęście zjawił się pogromca lwów, który zatrzymał bestje w jednym kącie klatki i dał czas lotnikowi do uskokoczenia w bezpieczne miejsce.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 17-go września 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	19,00—20,00	18,25—18,75	19,00—19,50	18,25—18,75
Zyto	17,00—17,50	17,50—17,75	16,25—16,50	17,50—17,75
Jęczmień	17,00—18,00	18,50—19,00	15,75—16,25	18,75—19,25
Jęczmień brow.	20,50—22,00	21,00—21,50	16,50—18,50	20,75—21,25
Owies	14,50—15,00	16,75—17,25	13,00—14,50	17,25—17,75
Mąka pszen. 65%	28,00—30,00	28,00—28,50	34,00—35,00	27,50—28,50
Mąka żytnia 65%	24,00—25,00	22,00—23,00	25,00—26,00	21,75—22,25
Otręby pszenne	11,50—12,00	11,25—11,50	10,25—10,50	11,50—12,00
Otręby żytnie	10,25—10,75	11,75—12,75	10,25—10,50	11,75—12,50
Rzepak	42,00—44,00	42,00—43,00	33,00—34,00	40,00—43,00
Groch polny	28,00—30,00	21,50—22,00	23,00—25,00	26,00—28,00
Kuchy rzepak.	14,00—14,50	14,50—15,00	14,00—15,00	15,50—16,00
Kuchy lniane	18,00—18,50	18,50—19,00	20,00—20,50	19,50—20,50
Ziemniaki jad.	2,75—3,25	4,50—4,75	4,50—5,00	4,00—4,25
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	3,00—3,25	—	—
Słoma prasow.	—	3,50—3,75	—	—
Siano luźne	—	7,75—8,25	—	—
Siano prasow.	—	8,25—8,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,28; Praga 28,54; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 14,83

Wartość dolara: 5,22. — Wartość gramu złota: 5,92

## Przed wejściem w życie ordynacji podatkowej

W Ministerstwie Skarbu trwa gorączkowe przygotowania w związku z bliskim już wejściem w życie nowej ordynacji podatkowej. Ogłoszenie pierwszych rozporządzeń wykonawczych do ordynacji oczekiwane już jest w przyszłym tygodniu.

Wśród tych rozporządzeń znajdują się przepisy o powołaniu komisji odwoławczych przy Izbach Skarbowych dla spraw podatku dochodowego, podatku przemysłowego, od obrotu oraz państwowego podatku od placów budowlanych. Szczegółowe przepisy unormują procedurę powołania członków tych komisji.

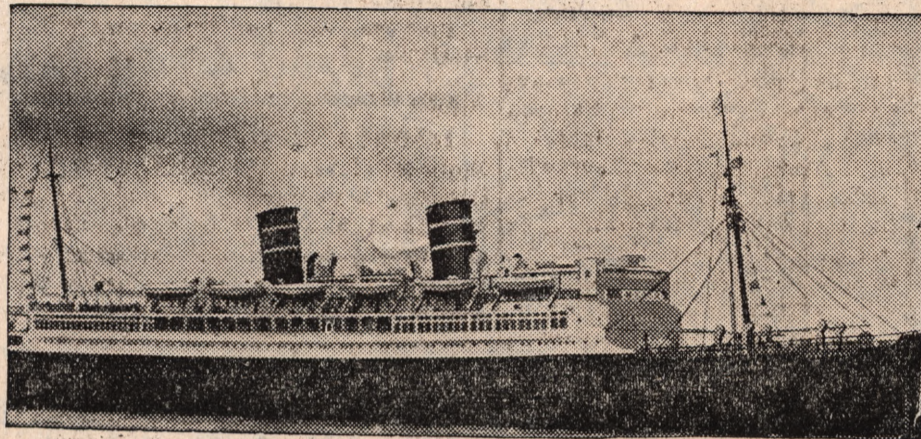
Minister Skarbu na podstawie nowej ordynacji otrzyma rozszerzone uprawnienia przy umarzaniu podatków na terenach, dotkniętych klęską powodzi.

Wszystkie wymiary podatkowe, które są już rozpoczęte w dniu 1-ym października, mają być kontynuowane według dotychczas obowiązujących przepisów. Przy spłacie zaległości podatkowych stosowane będą nadal przepisy rozporządzenia z roku 1932. Utrzymane będą również w mocy normy o spłacie podatków w naturze.

Rozporządzenia wykonawcze uregulują również sprawę dokonywania rewizji i oględzin podatkowych, oraz doręczania wezwań płatnikom, świadkom i t. p.

Urzędnicy podatkowi będą mogli przeprowadzać oględziny mieszkań prywatnych, tylko za zgodą właściciela. Przy oględzinach ksiąg wymagane będzie, by rewidentzi działali na mocy pisemnego upoważnienia władzy zwierzchniej. Wszelkie oględziny dokonywane mają być z reguły w dni powszednie. Doręczanie pism podatkowych, wezwań itp. dopuszczalnym będzie w myśl nowych rozporządzeń również tylko w dni powszednie, jedynie w wypadkach

wyjatkowych można będzie doręczać wezwania w niedzielę i święta, oraz o porze nocnej (od godz. 9 wiecz. do 7 rano) o ile zarządzą to pisemnie zwierzchnie władze skarbowe.



Statek „Morro Castle“, który splonął od uderzenia pioruna.

## Sytuacja strajkowa w Stan. Zjednoczonych zaostrza się

Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym zaostrza się nadal nieomal z godziny na godzinę. Przemysłowcy są nieustępliwi i czynią przygotowania dla uruchomienia fabryk przy pomocy licznych robotników zgłasza-

jających się do pracy. W kilku miejscowościach doszło do krwawych wypadków na te mtle. Wobec również nieustępliwego stanowiska robotników, akcję pośredniczą prezydenta Roosevelta należy uznać za całkowicie chybną. Przywódca amerykańskich związków zawodowych Green zapowiedział, iż zwróci się do prezydenta Roosevelta z apelem, aby zdecydował się na energiczny krok, któryby zapobiegł dalszemu rozlewowi krwi.

Departament wojny ogłosił komunikat stwierdzający, że w związku z zaostrzeniem sytuacji strajkowej w Rhode Island oddział wojska złożony z 2.000 ludzi znajduje się w pogotowiu celem wyruszenia do okolic objętych strajkiem. Fakt ten zasługuje na uwagę ponieważ dotychczas tylko gwardja narodowa brała udział w tłumieniu starć, wywołanych przez strajkujących. Gubernator stanu zmobilizował obecnie związki b. uczestników wojny. Oddziały te są uważane za rezerwę gwardji narodowej. Wojsko będzie użyte jedynie w razie dalszego zaostrzenia sytuacji.

## Obóz w Berezie istnieć będzie nadal

Jak się dowiadujemy termin trzech miesięcy odosobnienia w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej na mocy sędziego śledczego upływa dla

części odosobnionych w dniu 7-ym października. Wynika więc z tego, że obóz istniał będzie nadal.

## Dookoła osoby hr. Potockiego

Z Warszawy donoszą, że obrońcą aresztowanego Henryka hr. Potockiego, b. prezesa rady nadzorczej Żyrardowa, został adwokat Mieczysław Jarosz, który otrzymał pełnomocnictwo i przedstawił je sędziemu p. Demantowi.

Do sędziego Demanta zgłosiła się grupa arystokratów z prośbą o zwolnienie z więzienia Henryka hr.

Potockiego. Równocześnie złożyli oni podanie, w którym podejmują się dać wszelkie gwarancje, że hr. Potocki nie uchylł się od wymiaru sprawiedliwości, byleby tylko wypuszczono go na wolność. Na podaniu znajduje się 17 podpisów, m. in. Janusza ks. Radziwiłła, Artura hr. Potockiego i innych. Podanie nie zostało uwzględnione.

## PRACOWNICY PAŃSTWOWI W POLSCE

Ogólna liczba pracowników państwowych w Polsce (urzędnicy, sędziowie, nauczyciele itd. oraz funkcjonariusze niżsi) wynosi — według budżetu na rok 1934/35 — 441.000 osób.

Z liczby tej przypada na ministerstwo spraw wojskowych 67.000 osób, na ministerstwo skarbu 25.000, na ministerstwo sprawiedliwości 21.000, na ministerstwo W. R. i O. P. 84.000 (w tym nauczycieli 77.000), oraz na przedsiębiorstwa i monopole państwowe 192.600 osób, w tym na polskie koleje państwowe 144.000 osób.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1933/34 liczba pracowników państwowych zwiększyła się o 3.000 osób, w porównaniu zaś z r. 1932/33 zmniejszyła się o 10.000 osób.

## W szkole powszechnej

### Dyrektor protokołu dyplomatycznego przedmiotem zadania szkolnego

Niedawno temu pisaliśmy o metodach wychowania państwowego w naszym szkolnictwie, jako dowód podając przykładowe nauczanie o królikach p. Marszałka i koziku p. Prezydenta.

Znakomity pisarz, Adam Grzymała-Siedlecki opisuje w „Kurjerze Warszawskim” niezwykle wydarzenie, jakie miało miejsce w pewnej szkole wiejskiej. Opis zamieszczamy w całości. — Red.

W ostatnich klasach swego pobytu w gimnazjum, uczyłem matematyki, jako korepetytor, pewnego drapichrosta z drugiej klasy tegoż gimnazjum. Pamiętam go do dziś dnia: drab dorównywał mi wzrostem, choć o pięć lat odemnie młodszy, rozrośnięty — fizjognomja i ręce całe pokryte bliznami, uzyskanymi w zaszczytnych bojach podczas pauz szkolnych. Kieszenie od bluzki w tychże „potrzebach” poobrywane. Znakomity wioślarz i rekordzista w palancie — w dziedzinie arytmetyki hebes wprost konkursowy.

Przerabiałem z nim zadanie, idjotycznie łatwe na temat jakichś trzech basenów wodnych i jakiegoś czasu napełniania ich. W pewnym ogniwie rozwiązywania trzeba było, w oczywistym przesłaniu biegu rozumowania, pomnożyć trzy przez trzy. Sportowiec ani ruszyć nie mógł wpaść na linię tego domysłu.

Wychodziłem z siebie, by go na to naprowadzić — nie! Dziesiątki trybów i chwytów matematycznych zużywałem — nadaremno! Nareszcie zdenerwowany podsuwam mu taką analogję:

— Słuchajże: trzem kolegom wybiłes każdemu po trzy zęby — ile zębów leży na podłodze?

Bęwał rozjaśnił się i liczba: „dzieciwiec”, jak i potrzeba, automatycznie z mózgu jego wypaliła.

Baseny i woda nie go nie obchodziły, były dla niego abstrakcją — i mózg jego nie zaznał ochoty pracowania. — Wizja wybijanych zębów, jako przedmiot interesujący go, radością napełniła jego władze rozumowania i należała inteligencja w lot się znalazła.

Ten mój uczeń i to ćwiczenie nasze przyszło mi na pamięć spowodu pewnego faktu z życia naszych szkół, który mi opowiadała pewna osoba ponad wszelką wątpliwość wiarygodna:

W bieżącym roku szkolnym, teraz, po wakacjach we wsi T. województwa lwowskiego, nauczycielka szkoły powszechnej uczniom i uczennicom VI klasy, więc dzieciom mniej więcej dwunastoletnim, na wypracowanie domowe zadała następujący temat:

„Jak dyrektor protokołu dyplomatycznego wita ambasadora obcego państwa?”

Nie chcę wam, szanowni czytelnicy

zadawać niedyskretne pytania, czy byście umieli na trójkę napisać to wypracowanie. Co do siebie, to z całą szczerością muszę wyznać, że nie umiałbym. Jakież to muszą być szczęśliwe te dzieciaki, synowie i córki chłopów-rolników w T., skoro się ich uważa za zdolnych do podobnej wiedzy!

Nietrudno sobie wyobrazić poploch jaki powstał po domostwach w T., gdy działa wróciła ze szkoły na obiad i podzieliła się z ojcami wiadomością, co im ta pani nauczycielka zadała. Z całości tematu jedno słowo było niewątpliwie zrozumiałe: protokół. Ale za co pani nauczycielka chce spisywać protokół? Dlaczego nie posterunkowy? A następnie: wiadomo, czem to pachnie protokół: — będzie sprawa sądowa. I za co ten protokół? O co? — Ani chybi, tylko idzie o jakiś podatek... I jakiś zupełnie nowy, ani obrotowy, ani gruntowy, ani dochodowy, ani gminny, tylko jakiś dotychczas nieznan: ambasador? I to podatek, jak zapewnia pani nauczycielka, ściągany na rzecz obcego państwa!!! Jak świat światem, tego jeszcze nie było!

Oczywiście nawet wójt w T. nie wiedział, jak się wita ambasadora obcego państwa. Tylko nauczycielka to wie. Chociaż i co do tego mam poważne wątpliwości. Gdyby naprawdę wiedziała, to temat nie byłby tak ogólnikowy, bez podania sytuacji, w której dyrektor protokołu wita ambasadora.

Jeśli przypuścimy, że ustnie to w klasie ustalono, gdzie, w jakich okolicznościach odbywa się ceremonjał — to i wówczas wzbiera przerażenie na myśl,

w jakim celu wychowawczym, dla jakich wyników kształcenia zadaje się dwunastoletnim dzieciom wiejskim podobne wypracowanie? Jakże to ma powiązanie z ich życiem? O jaką komórkę ich mózgową to zahacza? Wieczysty basen, doskonale abstrakcyjny, zamiast konkretnych koleżeńskich zębów.

Co zrobić, jakie poczynić reformy, by nauczycielstwo zrozumiało, że dziecko umie szybko i dokładnie myśleć tylko w dziedzinach, które cała jego psychikę wciągają w siebie? Jak ducha naszego szkolnictwa przeblagać, by porzucił element książkowości i abstrakcji? Jak tu naszym czcigodnym pedagogom wytłumaczyć, że zadaniem nauczania jest też nauczyć myśleć, nie tylko wiedzieć. A nauczyciele dziecko myśleć nie na tych tematach, które nawet nauczycielowi imponują swoją niedostępnością, lecz na tematach z najprostszymi, otaczającymi ucznia zjawiskami.

Jakież były po chałupach w T. losy wypracowania o ambasadorze i protokole dyplomatycznym? Oto mój informator jednemu z uczniów napisał to zadanie. Nauczycielka była zapewne zachwycona. Ale w wyniku pedagogicznym stało się, że klasa jeszcze raz nauczyła się błądzać i jeszcze raz doszła do przekonania, że myślenie jest rzeczą zbędną.

Nó tak, ale trzeba być sprawiedliwym: ponieważ przynajmniej połowa z dzisiejszych uczniów klasy 6-tej szkoły powszechnej w T. będzie kiedyś dyplomatami, więc kunszt witania ambasadorów mają już zalatwiony...

A. Grzymała-Siedlecki.

# Wiadomości bieżące

Czwartek, 20-go września 1934 r.

Czwartek: E. Tachego. Wsch. sl. 5,26; zach. 5,49. Wsch. księż. 16,33; z. 1,26.  
Piątek: Mateus. Wsch. sl. 5,27; zach. 5,46. Wsch. księż. 16,50; z. 2,52.  
Sobota: Maurycego. Wschód. sl. 5,29; zach. 5,44. Wsch. księż. 17,07; z. 4,2

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki rubej, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę. Zalecana przez lekarzy.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO”.

## Województwa centralne.

### SKASOWANIE DWÓCH POWIATÓW W WOJ. BIAŁOSTOCKIM?

Jak się dowiadujemy, przewidywana jest możliwość skasowania 2-ech powiatów w woj. białostockim, a mianowicie wysokomazowieckiego i augustowskiego. Terytoria tych powiatów podzielone będą pomiędzy sąsiednie powiaty.

### SMIERĆ DWÓCH CHŁOPCÓW POD WAŁAMI ZIEMI.

Na przedmieściu Lubina wydarzył się tragiczny wypadek. Dwaj mali chłopcy: Kazimierz Orzóg, lat 6, i Kazimierz Umiątek, lat 5, bawili się na Rurach w starej kopalni piasku. W pewnej chwili zawaliła się ściana i zasypała obydwu chłopców. Po godzinie wydobyto już tylko zwłoki.

### NIESAMOWITY WYPADEK PORAZENIA PRADEM ELEKTRYCZNYM

W majątku Holowiszce pow. białostockiego woj. białostockiego wyrwał się obok rozlewni monopolu spirytusowego podgnity słup z przewodami elektrycznymi. Przechodzący dwaj żołnierze 71 pp. Adam Skonieczny i Stanisław Barski padli nieprzytomni na ziemię, porażeni prądem elektrycznym. Przewieziono ich natychmiast do szpitala, gdzie Barski zmarł, Skoniecznego udało się uratować.

### MANIPULUJĄC REWOLWEREM ZABIŁ DWÓCH ŻOŁNIERZY.

W wartowni taborowej 81 pp. w Grodnie strzelec Henryk Mierzejewski manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał i opołożył trupem na miejscu dwóch żołnierzy: Władysława Dziemińczuka, siedzącego przy telefonie i rozmawiającego z miastem, i Edwarda Niezdrańskiego, stojącego za nim w pozycji pochylonej.

Jak ustalono, kula trafiła Dziemińczuka w brzuch, wyszła ponad łopatkę, a następnie utkwiała w piersiach Niezdrańskiego. Dochodzenia prowadzi zandarmerja wojskowa.

### ZAMACH SAMOBÓJCZY

Do składu żelaza Węchadłow. w Miechowie woj. kieleckiego przyszedł młody człowiek i zażądał noża. Gdy mu właściciel okazał kilka sztuk noży, wybrał jeden i w obecności przerażonego Węchadłowskiego wbił sobie nóż w lewą pierś w okolicę serca i brocząc obficie krwią, upadł na ziemię. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala św. Anny w Miechowie.

Z dokumentów, znalezionych przy desperacie, okazało się, że jest to mieszkaniec Radomia, 22-letni Kazimierz Hankiewicz. W książeczce wojskowej bezpośrednio przed targnię-

ciem się na życie, Hankiewicz napisał, że odbiera sobie życie z powodu braku pracy.

### 12 GOSPODARSTW PASTWA PŁOMIENI.

We wsi Kamień, w pow. puławskim, wybuchł groźny pożar, który zniszczył 12 gospodarstw włościańskich i 3 czworaki dworskie. Straty oszacowano na 100.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

### PRZEPRAWIAJĄC SIĘ ŁÓDKA, UTONEŁY TRZY DZIEWCZĘTA.

Mieszkaniki wsi Podwórna powiatu wołkowyskiego: 20-letnia Paraska Wolkowicz, 20-letnia Natalja Saniuk i 18-letnia Zinajda Saniuk, przeprowały się łódką przez Niemen do wsi Zaniemeńska, w pow. grodzieńskim. Gdy łódka przybiła do brzegu, Zinajda Saniuk stanęła w łódce i usiłując przeskoczyć na stojącą w pobliżu brzegu tratwę, wpadła do wody. Przewróciła przytem łódkę wraz ze znajdującymi się w niej dziewczętami. W rezultacie wszystkie trzy dziewczęta utoneły, mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, wszczętej przez ludność wsi.

Z wody wydobyto tylko zwłoki Natalji Saniuk. Zwłok dwóch pozostałych dziewcząt narazie nie odnaleziono.

### WALOPOLSKA.

#### SKAZANIE POTWORA.

Przed sądem okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko niej. Stróżikowi, lotrowi z pod ciemnej gwiazdy, który w okrutny sposób zakałował swoje dwuletnie dziecko. Postawił on mianowicie dziecko na płycie kuchennej i zaczął palić w piecu. Płyty rozgrzewały się, a dziecko smażyło się. Gdy dziecko było już zemdłone, uderzył główką o ścianę, zabijając dziecko.

Potwora tego sąd skazał na 7 lat więzienia.

#### CZERWONKA W PODHAJCACH.

Epidemia czerwonki szerzy się w okolicach Podhajec coraz groźniej. Dziennie notowanych jest po kilka wypadków śmierci. Najwięcej dzieci umiera w Starem Mieście, odległym od Podhajec o 2 km. Akcja sanitarna prowadzona jest energicznie.

#### ARESZTOWANIE TRUCICIELKI.

Policja w Lucynie pod Równem na Wołyniu aresztowała niejaką Ro-

\* **ROZPORZĄDZENIE O ODŁUŻENIU W ROLNICTWIE**, jak to już pisaliśmy, ukaże się prawdopodobnie już w połowie października br. Wiecie sami Szan. Czytelnicy, jak wielkie znaczenie będzie miało dla rolnictwa, w dzisiejszych nadzwyczaj ciężkich czasach, zastosowanie ulg w postaci zmniejszenia zadłużenia.

Nie wypuszczajcie przeto z rąk „Gazety Grudziądzkiej”, która Was dokładnie poinformuje o tem, jak będzie przeprowadzana akcja odłużeniowa. Zapisujcie więc „Gazetę Grudziądzką” na nadchodzący kwartał i zachęcajcie do zapisania wszystkich tych, którzy jej jeszcze nie czytają.

zaję Dąbrowska, która już od lat 10 przyjmowała dzieci małe na wychowanie, poczem trwała je sporyszem.

W sensacyjnej tej rozprawie toczy się śledztwo.

#### KOMUNISTKA SKAZANA NA 15 LAT WIEZIENIA.

W sądzie okręgowym w Łucku zapadł wyrok, którego mocą działaczka komunistyczna Rachel Boruruk skazana została na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na okres 10 lat.

## Požary

W miasteczku Holszany na Wileńszczyźnie wybuchł w nocy pożar. Spłonęło 9 domów mieszkalnych i zabudowania gospodarcze ze sprzętami domowymi. Straty wynoszą około 142 tysięcy złotych.

W miasteczku Soła na skutek zaprószenia ognia spłonęły 2 stodoły z tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą 3844 złotych.

## Fala powodzi w kieleckiem

Woda na Wiśle w Pińczowskiem wezbrała tak, że zostały zalane częściowo pola i laki wsi: Piotrowice, Skawka, Małkowie, Kępa Sokołowska, Sokołowice, Koszyce i Polanów. Również na przestrzeni 300 m zalana została szosa, prowadząca z Sokołowic do Górki.

W związku z postępującym przyborem poczyniono przygotowania do

ewakuacji ludności. Stan Wisły pod Nowym Korczynem wynosi 3,35 m ponad poziom normany. Spodziewany jest dalszy przybór z powodu podniesienia się Dunajca.

W ostatniej chwili woda na Wiśle pod Sandomierzem zaczęła ponownie podnosić się. Deszcz nie ustaje. Wydane zostały zarządzenia ochronne.

## Smierć dwóch saperów i wóźnicy w nurtach rzeki

W poniedziałek ubiegły zdarzył się w Myślenicach na rzece Rabie, gdzie saperzy 8 baonu mostów kolejowych budują nowy most, łączący miasto z letniskiem na Zarabiu, tragiczny wypadek, którego ofiarą padło 3 ludzi.

Wóz parokony z 3-ma saperami i chłopakiem-wóźnicą porwał wir przy przejeździe przez rzekę Rabię na głębię 3-metrową. Z trudem tylko uratował się jeden saper wraz z kołami. Saperzy: Stanisław Karczemny z Grojca pod Warszawą i Jan Morawski z Radomskiego oraz 16-letni syn

właściciela koni Stan. Szymski utoneł. Rzucił się na pomoc tonącym znajdujący się w pobliżu — jak stał w mundurze podchorąży Czajkowski, lecz znikł mu z oczu, porwany przez fale. Zarządzone energiczne zastosowania wszelkich zabiegów nie zdołano przywrócić do życia.

W czwartek odbył się kosztowny pogrzeb ofiar katastrofy przy udziale ogromnych rzesz ludności miasta i okolicy, reprezentantów władz i delegacji miejscowych organizacji.

## Napad na popa

We wsi Dermań pow. zdolbunowskiego na Wołyniu na miejscowego proboszcza prawosławnego Kulezyckiego nieznanymi sprawcy dokonali zamachu. W późnych godzinach wieczornych do mieszkania proboszcza

wrzuciono przez otwarte okno płonąca butelka, owinięta pakulami i nasyciona nafta. Wewnątrz butelki znajdowało się 10 naboń karabinowych, z których trzy eksplodowały. Na szczęście wybuch nie wyrządził szkód.

## Skazanie dyrektora banku

Przed sądem okręgowym w Wilnie toczył się proces przeciwko b. dyrektorowi banku ludowego „Rola w Nowej Wilejce Aleksandrowi Kwaśniakowi, oskarżonemu o zdefraudowanie

w ciągu kilku lat sumy 40 tysięcy złotych, będących własnością banku.

Sąd skazał Kwaśniaka na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na przeciąg 5 lat.

## Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

**SOKOŁÓW PODLASKI.** 21-go października odbędzie się Zjazd Powiatowy statutowy Stron. Ludowego.

**SOKÓŁKA.** 24 września, o godz. 1 popoł., w Sokółce w Sekretarjacie S.L. (Nowy Hotel) odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S.L. W tym samym dniu i w tymże lokalu odbędzie się również zebranie członków Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik”.

**BIAŁYSTOK.** 25 września, o godzinie 1-ej popoł., w Białymstoku, w lokalu Sekretarjatu (ul. Warszawska nr. 2) odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego S.L. wraz z przesami wszystkich Zarządów Powiatowych.

**LUBLIN.** 24 września (poniedziałek) odbędzie się w Lublinie posiedzenie Zarządu Wojew. S.L. w lokalu Sekretarjatu.

**PRZASNYSZ.** 23 września odbędzie się w Przasnyszu statutowy Zjazd Powiatowy S.L. z udziałem posłów ludowych.

**ŁUKÓW.** 23 września odbędzie się w Łukowie nadzwyczajny Zjazd Powiatowy S.L. z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie z działalności, 3) referat organizacyjno-ideowy, 4) referat polityczny, 5) wybór nowego Zarządu Pow., 6) wolne wnioski.

**KOZIENICE.** 23 września (niedziela), o godz. 11 rano, w Kozienicach w Sekretarjacie, przy ul. 3-go Maja 22, (dom p. Połcia), odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego S.L. oraz konferencja wszystkich prezesów i sekretarzy Kół.

### BACZNOŚĆ SANDOMIERSKIE!

Dnia 23 września w Radoszkach gm. Wilczyce, 25 — w Wiśniowej, 26 — w Rytwianach, 27 września w Połańcu, wszędzie początek o godz. 10-tej rano, odbędą się walne zebrania członków Stronnictwa Ludowego za okazaniem legitymacyj zielonych.

Na zebranie do Radoszek przybędą nadto posłowie Jan Smoła i Stanisław Araszkiwicz.

Ludowcy, przybywajcie jaknajliczniej na zebrania!

**Kto wygrał w loterję ?**

8-my dzień.

(Ciagnienie pierwsze).

10.000 zł. na nr. 76265.  
5.000 zł. na nr. 61280 83142.  
2.000 zł. na nr. 28173 31875 35477 60656  
83141 90569 97675 109098 111297 130601  
133319 145737 165017.  
1.000 zł. na nr. 8594 9551 19243 20900  
24687 29699 32752 44983 49814 55231 66603  
76793 77943 82062 82559 80188 83242 92267  
108364 112502 113984 118123 120660 120978  
125375 127584 133761 133851 146177 146510  
149969 153014 153096 154021 156144 156439  
169151.

(Ciagnienie drugie).

15.000 zł. na nr. 31260 57442 105154.  
10.000 zł. na nr. 34203 47972.  
5.000 zł. na nr. 31849 95911 154863 164025  
2.000 zł. na nr. 11537 20897 31881 63183  
71757 75158 82351 84035 101236 112082  
115110 118213 128820 132860 138191 145159  
152179 158238 162749.  
1.000 zł. na nr. 393 1713 2157 14342 27296  
35804 40203 43723 58350 60704 63747 64720  
68961 68711 74436 80715 81110 81291 87612  
88210 88479 92054 99355 113242 115030  
117279 125785 130474 133860 136267 140941  
160406 163132 164065 169834.

9-ty dzień.

(Ciagnienie pierwsze).

10.000 zł. na nr. 40403 97851 141491 167985  
5.000 zł. na nr. 128213.  
2.000 zł. na nr. 641 11129 19954 25921  
28298 30212 40846 51409 53137 68897 75209  
115474 122886 130434 148588 154656 164466  
1.000 zł. na nr. 5263 7124 7455 9576 9951  
18848 19879 23908 23952 25975 37088 38567  
40985 41388 50870 59007 65726 67934 71581  
73543 80239 90547 93546 95090 98527 99737  
103326 105780 142332 144857 153320 158585  
160024 164342 167992 168698.

(Ciagnienie drugie).

50.000 zł nr.: 124608.  
10.000 zł nr.: 8404 24804 78787 89019  
156739.  
5.000 zł nr.: 14.672 41165 60337 104978  
118660 147563 162872.  
2.000 zł nr.: 18571 33683 50572 52816  
59558 61697 80665 90673 91034 92244  
96429 110855 122764 127929 155454.  
1.000 zł nr.: 2203 4689 7322 10446  
31905 42568 47418 54433 61048 83004  
85752 98291 104312 106676 110043 111991  
118215 123833 132066 138981 140844 147848  
151150 152322 154439 156552.

**Radjoprogram z Warszawy**

Czwartek, 20. IX. — 6,45 Audycja poranna; 12,10 DIALOG (z muzyką) dla dzieci młodszych p. t. „O dwóch takich, co ukradli księżyc”; 12,30 Koncert zespołu salonowego; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Z rynku pracy; 13,10 Koncert popularny; 15,45 Muzyka lekka; 17,00 Teatr Wyobraźni; 17,50 „Skrzynka pocztowa”; 18,00 Pogadanka rolnicza; 18,15 Recital fortepianowy; 18,45 „O tem co czytać”; 19,00 Piosenki; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Arje operowe; 20,00 Muzyka lekka; 20,45

Dziennik wieczorny; 20,55 Jak pracujemy w Polsce; 21,00 Koncert popularny; 21,45 „Sztuczni bracia sjamscy”; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Muzyka taneczna; 23,05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Piątek, 21. IX. — 6,45 Audycja poranna; 12,10 Muzyka lekka (płyty); 12,45 Nie czyn drugiemu, co tobie nie miło”; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Piosenki hiszpańskie (płyty); 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Koncert zespołu jazzowego; 16,45 Audycja dla chorych; 17,15 Recital fortepianowy; 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18,15 Pieśni i arje starowłose; 19,00 Muzyka lekka; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Piosenki w wykonaniu Chóru Juranda (płyty); 20,00 „Jak spędzić święto?” 20,05 „Dźwięk w służbie wizji literackiej” (feljton muzyczny); 20,15 Koncert symfoniczny; 22,30 Recytacje poezji; 22,40 Koncert reklamowy; 23,05 Muzyka taneczna.

Sobota, 22. IX. — 6,45 Audycja poranna; 12,10 Tańce różnych narodów; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Potpourri operetkowe (płyty); 15,45 Nowości (płyty); 16,30 Teatr Wyobraźni; 17,00 Koncert kameralny; 17,50 „Jakie to nieprzyzwoite!” 18,00 Przegląd wydawnictw rolniczych; 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”; 18,15 Recital fortepianowy; 18,45 Reportaż; 19,00 Muzyka lekka; 19,20 „Piotrków Trybunalski” (z cyklu „Miasta i miasteczka polskie”); 19,30 Dalszy ciąg muzyki lekkiej; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Jak pracujemy w Polsce; 21,00 Koncert popularny; 21,45 Szkice literackie „W splocie dwu śmierci”; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Muzyka taneczna; 23,05 Teatr Wyobraźni przedstawia „humor rosyjski”; 23,35 Muzyka salonowa.

**Tabor Kolejowy w Polsce**

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na rok 1933, tabor normalnotorowy polskich kolei państwowych składał się z 5.500 parowozów oraz 166.700 wagonów, w tem 12.200 wagonów osobowych i 154.500 wagonów towarowych. Długość linii normalnotorowych w eksploatacji P. K. P. wynosiła 17.530 kilometrów.

Koleje dojazdowe prywatne i komunalne posiadały tabor, składający się ze 100 parowozów, oraz 3.600 wagonów w tem 590 osobowych i 3.100 towarowych. Długość linii, eksploatowanych przez te koleje, wynosiła 1.460 kilometrów.

**Zderzenie dwóch samolotów w powietrzu**

Na lotnisku w Szombathely (Węgry) zderzyły się dwa samoloty komunikacyjne. Jeden z pilotów poniósł śmierć na miejscu, a drugi odniósł

ciężkie obrażenia. Pasażerowie wyskoczyli przy pomocy spadochronu. — Oba samoloty splonęły.

**Płonący wóz na ulicach Berlina**

W Berlinie wydarzył się niecodzienny wypadek. Oto wóz drabiniasty, naładowany sianem, przejeżdżając pod wiaduktem kolejowym zapalił się i momentalnie stanął w płomieniach. Spłoszone konie zaczęły pędzić z płonącym

wozem przez ulice, wywołując olbrzymią panikę wśród licznych przechodniów. Na szczęście udało się woźnicy zatrzymać spłoszone zwierzęta, poczem pożar ugaszono.

**W dniu naszego ślubu**



**mąż wyznał mi...**

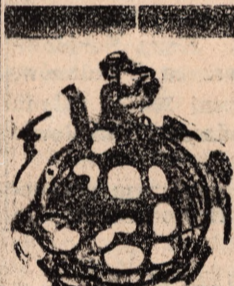
Nigdy nie zapomnę wzruszenia, które mnie ogarnęło, gdy zdałam sobie sprawę, że właśnie piękno mojej świeżej, białej, delikatnej, niezem plątek róży, skóry i cery, natchnęło mego męża miłością. A jednak, zaledwie przed kilku miesiącami skóra mej twarzy była szorstka i zeszpecona przez wagi i rozszerzone pory. Zdobyłam zaś nieopisanie piękno nowej skóry przez codzienne stosowanie znakomitego, paryskiego Kremu Tokalon, białego (nie tłustego). Ma on właściwości wybielające, wzmacnia, ściągą oraz działa dodatnio na naskórek. Jestem pewna, że upiększające działanie Kremu Tokalon, koloru białego, pomoże każdej kobiecie do zdobycia serca mężczyzny.

**OGŁASZAJCIE  
W GAZECIE  
GRUDZIADZKIEJ**

**OKAZJA!** Mam większą ilość gospodarstw przy wpłacie 2000 do 3500 zł 32 morgi pszennej ziemi, 47 mrg. pszenno-żytniej ziemi, 62 morgi do kupna lub dzierżawy. Przy każdej gotówce można już dzisiaj gospodarstwo nabyć lub dzierżawić. Mam około 700 gospodarstw do wydzierżawienia ewtl. zamiany. Zgłoszenia przyjmuje Jan Kutowski, Tuchola, Rynek 14. Na odpowiedź znaczek pocztowy dołączyć.



**Potrzebna** służąca od 1-go z dobremi świadectwami A. Nowacki Chelmińska 40.



**Na całej kuli ziemskiej** uznaje się stwierdzoną prawdę, że tylko reklama

**ogłoszeniowa** jest dzwignią każdego przedsiębiorstwa, tem więcej w obecnych czasach



**Hodowla drzew i krzewów owocowych**

Dzieło to pisane przez prof. J. Brzezińskiego zostało odznaczone I. nagrodą na konkursie Akademii Umiejętności w Krakowie. Autor omawia w nim specjalnie formowanie drzewa, zasady wzrostu i cięcia, cięcia na owoc gruszy, jabłoni, brzoskwiń, odmiany tychże, rozmieszczenie i osłony oraz różne inne roboty przy drzewach owocowych

**Cena wraz z przesyłką 5,55. zł.**

Przysyłkę skuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P.K.O. Poznań, 200.420.

Zamówienie przysyłać należy: Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

**HUMOR ZAGRANICZNY**



**Z CZASÓW RYCERSKICH.**

Rycerz Kunibert pokazuje, jak długą była ryba, którą udało mu się złowić.